

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce większa milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 „
Nadstawione 10 „
Ogłoszenia 5 „
Kolumna 6-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Trzeci Maja. — Reaktywowanie O. O. N. — Odezwy. — Panicz i Panek. — Program obchodu 3 Maja i Dnia Katolickiego. — Z Reduty.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

TRZECI MAJA.

Ze skarbicy najdroższych wspomnień, z kart historii wydobywany co roku ów napięniejszy czyn odradzającej się Polski, ów dowód siły państwowo-twórczej, to dzieło demokratyzacji społeczeństwa, mądrą poprawę skołatanej Ojczyzny, objaw jej siły, żywotności, poziomu pojęć szlacheckich, rozwijamy przed sobą, jak wstęgę, skrzającą brylantami i wznosimy ją wysoko w czci i hołdzie, jakby najcenniejszy relikwiarz przeszłości, podawany obecnym pokoleniom wśród bicia serc rozgłośnych.

Trzeci Maja! Lecą do nas okrzyki z przed 135 laty „Król z narodem, naród z królem“, lśnią w glorii zrozumienia ważności warstw ludowych te pamiętne, przewrót niesłychany w ówczesnych pojęciach znamionujące słowa Konstytucji: „Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie najobfitsze źródło, który stanowi najdzielniejszą kraju siłę, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy“.

Ale zbrodnią byłoby w dzisiejszych czasach ofiarować tej chwili tylko moc wspomnień, czcić ją myślą, uczestniczyć w obchodzie, wypełniać kadzielnice wyrazem hołdu — a w duszy nadal pielęgnować ten nastrój ducha i tę abnegację czynu, jaka kryje w sobie brak czci dla wszelkiego dzieła, staje w sprzeczności z jego wytyczną linią odrodzenia państwa.

W r. 1791 świadomość prawno-polityczna narodu wypracowała prawo konstytucyjne, lecz ponieważ naród nie wy dobył z siebie dość siły niezbędnej dla obrony tego prawa, pozostało ono w skutkach martwą literą, bo przekreśliła ją przemoc najeźdźców, pogwałciła prawo do niezależnego bytu.

Dopiero siła, jaką naród okazał w czasie wojny europejskiej, jaka swój końcowy wyraz znalazła w obronie Warszawy, sprawiła, że prawo stało się nie twierdzeniem teoretycznym, ale istotnym faktem, przynoszącym niepodległość.

Reforma ustroju państwowego, pełny skarb, silny rząd i armia, praca i oszczędność — te wytyczne punkta programu Konstytucji Majowej obchodzą nas dzisiaj w tej samej mierze, podlegają takiemu samemu zastanowieniu się, bo w nich tkwi właśnie ten zarodek siły, bez którego nie można myśleć o odrodzeniu, a więc spełnić hasła, nam przeszłością ówczesną nakazanych.

A chwile przechodzimy wielkie i groźne. Mamy wolność i własną ojczyznę, ale czy ją umiemy szanować, czy umiemy żyć dla niej — jak powiedział Szczepanowski — a więc rzucić dla jej dobra nie ciała, nie siac mogiły, ale wysiłkiem ducha i woli, ogromem czynu i zespołu stworzyć siłę bytu gospodarczego i wzajemnej zgody, bez której giniemy!

W łonie społeczeństwa dzisiejszego wre jakaś burza — wyczuwać się daje głucha zapowiedź ostrych walk klasowych, jakieś widma ukazują się naszym rozgorączkowanym oczom, a ręce zbrodnicze sięgają do skłupów państwowości, dążą do rozłam, a więc do zabicia tego szczęścia jakie w wolnym bycie przypadło nam w udziale.

A społeczeństwo zamiast wydobyć ze siebie siłę jedności, pokazać tężyznę ducha, zagrać na surmie przestrogi, że nie pozwoli, krwią swych dzieci zdobytej Ojczyzny, podkopywać i wydawać ją na ten sam rozbiór jakiego — mimo Konstytucji — już uniknąć nie mogło, oddaje się

krytycyzmowi, opuszcza ręce, zanadto ugina się pod tłoczącą ją biedą wyrzeka, nie rwie się do przeciwdziałania, czyniąc przez to wyłom, przez który wchodzą miazmata rozkładcze i swą trucizną niszczą i wielkie dzieło ducha i podwaliny nowo zbudowanego domu.

Nie przestraszyła nas nawała bolszewicka i znaleźliśmy siłę do jej odparcia — a teraz niezdołalibyśmy skupić się, złączyć na nawie wspólnoty narodowej, wobec groźby wewnętrznego wroga, którego łatwiej zwalczyć, bo mieczem wysiłku ducha i kulą siły woli, jaka nawet w najslabszym fizycznie człowieku jest potężną, najnowszą i najstraszniejszą bronią, wobec której nigdy nieprzyjaciel nie znajdzie dość hartu i przemocy, aby jej przeciwdziałać i ją pokonać.

Duchy twórców Konstytucji Majowej, idea jej wymaga nakazu siły, jaka jest w całej pełni w nas samych, w przeszłości wielkiej i teraźniejszości, w rozumieniu zadań doby obecnej, jakie w czynie i harcie ducha, w skupieniu i walce przeciw przewrotowi w przetrzymaniu ciężkiej chwili są zawarte.

R. K.

POLACY.

Dzień 1 maja jest dniem święta czerwonych międzynarodówek, uroczystością komunistycznej Rosji i świętem jej bolszewickich komisarzy.

W dniu tym rosyjskie czerezwycząjki, zalane krwią pomordowanych milionów współpracowników, przystroją się w czerwone sztandary z napisami głoszącymi nienawiść społeczną i walkę brata z bratem.

Bolszewicy komisarze w dniu tym mogą z triumfem spojrzeć na dzieło swoje: na ruiny i zgłiszczona rosyjskie, na zbezczeszczone kościoły, na niewolę chłopów i robotników, na hańbę i straszną nędzę ludności rosyjskiej, doprowadzonej głodem do ludożerstwa.

Tak wygląda czerwony plan rewolucji społecznej.

Tak wygląda dyktatura proletariatu.

Tak wygląda komunizm, niebacznie zasiany przez socjalistyczne partje.

Nie dopuścimy do tego, by taki stan rzeczy zapanował u nas.

My, stary naród polski, dumny ze swojej wolności i swojej cywilizacji, opartej o ideę Boga i Ojczyzny, gardzimy tymi, którzy czując 1-szy maja, łączą się z czerwonym barbarzyństwem i głoszą hasła zbrodni i nienawiści.

Pomni, że szczęście jednostek i całych klas społecznych zależy od szczęścia ojczyzny, pomni, że tylko miłość i braterstwo powszechne buduje wielkość i siłę narodów, pomni, że tylko praca i ładem dochodzą ludy do pomyślności i dobrobytu, czcić będziemy inne święto nasze

polskie święto, nasz 3-ci Maj.

W dniu tym przed blisko 150 laty, naród polski w swojej wiekopomnej konstytucji dał przykład światu, jak zgodą i miłością obywateli poprawia się los państwa i narodu, dał przykład, jak należy żyć narodom wolnym i szlachetnym.

I dziś Polska cała brzydzi się czerwonym barbarzyństwem.

Naród cały staje po stronie swoich świętych wierzeń i tradycji, skupia się pod sztandarem

darem Białego Orła, odwracając się z pogardą od czerwonego sztandaru nienawiści.

Ostrzegamy tych, którzy chcą skapać kraj we krwi rewolucji, sprowadzić najazd obcy, zburzyć warsztaty pracy i spowodować nędzę, że na to nie pozwolimy.

Jest w narodzie siła dosyć, by złamać zakusy wrogów ładu i porządku, by surowo ukarać tych, którzy podnoszą zbrodniczą rękę na wolność Polski, na jej byt samodzielny, na jej świętości i na jej pracę.

Czuwajmy przy swoich sztandarach, gotowi do podjęcia męskiej walki z czerwoną rewolucją o wielkość i potęgę polskiej Ojczyzny.

Związek Ludowo-Narodowy.

ORGANIZACJA OBRONY NARODOWEJ.

Zywioty narodowe, licząc się już w r. 1913 z wybuchem wojny światowej, zawiązywały wszędzie organizacje, które miały za cel zjednoczenie wszystkich dzielnic Polski i utworzenie frontu przeciw mocarstwu centralnym. Statut w § 2 mówił o zdobyciu moralnej i fizycznej siły narodowej i o wytworzeniu zgodnej opinii publicznej. Stylizacja ogólna dlatego, aby można było uzyskać zatwierdzenie statutu przez rząd ówczesny.

I w Rzeszowie z początkiem r. 1913 zawiązuje się O. O. N., a pierwsze zgromadzenie, odbyte w marcu, wybiera prezesem Dra Niecia, zastępcami Ks. Prob. Tokarskiego i inż. Szaynoka. Wojna wstrzymuje działalność, a w d. 22 paźdz. 1917 ożywia się znowu Organizacja, prezesem zostaje Dr. Jabłoński, zastępcą Dr. Nieć, wydział liczy 70 członków, a działalność rozszerza się także i na powiat. W r. 1917 z ramienia Organizacji następuje wspaniała manifestacja Brzeska przy udziale kilkudziesięcioletniego tłumu a w d. 8 września tegoż roku odbywa się Zjazd w Rzeszowie organizacji ze wszystkich miast Małopolski i zapada zaszczytna dla Rzeszowa uchwała, aby tutejsza O. O. N. zajęła się organizacją krajową, zanim wybrany Zarząd Główny będzie mógł we Lwowie zacząć swą działalność.

A potem wypadki idą falą. Przełom — wyrzucenie Austrii, oczekiwanie na rozwój zdarzeń, ujęcie ich toku we własne ręce, złożenie przez delegowanych oficerów kap. Medweckiego i por. Pawłowskiego władzy na barki Organizacji, utworzenie Straży Obyw., ratowanie mienia, miasta przed żywiołami niebezpiecznymi, słowem karta za kartą, wskazująca, jak w chwili groźnej ważnej, koniecznie potrzebną była O. O. N., jakie były jej cele i skutki.

Gdy więc Dr. Nieć, jako prezes O. O. N. pozostał do członków zaproszenia, zgromadziło się w dn. 27 kwietnia wieczór w sali „Sokoła“ przeszło 300 osób ze wszystkich sfer, a nastrój świadczył, jak każdy był przejęty ważnością obecnej chwili, jak czuł i wiedział, poco tu przyszedł, jak echo dawnych wspomnień całą siłą uderzyło w duszę, wskrzesiło groźbę położenia dawnego, wytworzyło analogię do obecnego.

Dr. Nieć wyjaśnia cel zebrania, a więc ustalenie zasady, czy O. O. N. ma nadal istnieć, być reaktywowaną. Starostwo bowiem w myśl przepisów musiało się zapytać, czy wobec braku wszelkich sprawozdań — O. O. N. tutejsza jest rozwiązana. Od decyzji zgromadzenia zależy, czy Stowarzyszenie to ma nadal istnieć w czasie

Chleb i praca dla bezrobotnych — a kije dla komunistów.

gdy dochodzą słuchy budzące niepokój, a organizacja oficerów rezerwowych w swych odezwach niedwuznacznie na niebezpieczeństwo wskazuje.

P. inż. Ilgner proponuje wybór komisji, któraby dokonała potem wyboru Zarządu, a ks. Koszałka zupełnie słusznie żąda wyświetlenia i zaznaczenia sprawy bezpartyjności O. O. N., bo fakt ten dla wielu jest decydującym w rozstrzygnięciu zasady jej istnienia. Po odpowiednim wyjaśnieniu Dr. Niecia celów organizacji, podkreśla Dr. Liwo w swych słowach bezpartyjność Organizacji, która ma łączyć wszystkie stronnictwa narodowe, przeciwdziałać przewrotom komunistycznym, okazać, że całe społeczeństwo popiera rząd w jego działalności — stawia więc wniosek o zwołanie komisji celem wybrania Zarządu.

Dr. Tałasiewicz rzuciwszy pogląd na O. O. N. w Strzyżowie w r. 1918, gdzie nawet włóścianie się do niej garnęli wskazując na grozę niebezpieczeństwa, stawia dalej idący wniosek, aby natychmiast komisja przystąpiła do ustalenia nazwisk członków Zarządu, a dzisiejsze zgromadzenie Zarząd ten zatwierdziło, co też jednogłośnie uchwalono. Znamienne, często oklaskami przerywane, było przemówienie inż. Królikowskiego, który odczytał wiersz rozrzucony przez partię rewolucyjną, gdzie nawołuje do boju, na barykady, do wybuchu buntu przeciw zdierecom. Mowca dosadnie scharakteryzował tych postów, którzy są narodowymi bandytami, bo występują przeciw Polsce, wskazał na grozę mas bezrobotnych, na atmosferę, gdzie wojsko politykuje, uczciwego obrzucają błotem, a opryski chodzą bezkarnie. Społeczeństwo więc musi się złączyć, skupić, pokazać swą siłę, nie pozwolić na zakusy rewolucyjne. O. O. N. jest więc konieczną, niezbędną.

Dr. Czarnek wymienia nazwiska komisji: Dr. Tałasiewicz, X. Koszałka, Dr. K. Wilusz, Androletti, Dr. Nieć, która też układa zaraz listę Zarządu Organizacji, a po kilkunastu minutach ogłasza wynik. Do Zarządu, który ma prawo kooptacji dalszej, weszli: pp. Androletti, Bojdecki, Bielański, Dr. Czarnek, Fic, Gierula, Gliwa, inż. Gołkowski, Gürtler, Dr. Hakalla, inż. Ilgner, Dr. Jedliczka, Dr. Juszczak, Kober, Dr. Komorek, X. Koszałka, Dr. Krogulski, Kroll, X. Kulanowski, Kurnal, Dr. Kuś, Dr. Liwo, Łodwińska, inż. Miaskowski, Mikosz, Mosch, Mól, Dr. Nieć, Opioła, Dr. Pawłowski, Pilszakówna, Piszek, Dr. Podobniński, Pohorski, Puchalski, Dr. Rąb, Raschke, Rybowicz, Rylski, Skórczyński, Skuciński, Słusarczyk, Szajnowski, inż. Szaynok, Szeliga, X. Prał, Tokarski, Urban, Walter, Dyr, Wilk, Dr. Wilusz, inż. Żurowski, Nowaczński, Kudrzański, Sosnowski, Proczkowski, Kogut, Szczupak, Konieczkowski, Kozłowski, Gadulski, Babuła, Walas, Wendeker, inż. Królikowski, Potemski.

Utrzymanie O. O. N. w Rzeszowie, odruch tak piękny społeczeństwa, aby wobec ewent. niebezpieczeństwa pokazać swą siłę, zaznaczyć, że stoi przy tronie Najjaśniejszej i nie pozwoli, aby nim potrzęsały zbrodnicze ręce — otuchą serca wszystkich napętni.

Organizacja ta jest widomym godłem poczucia obywatelskiego mieszkańców Rzeszowa, jest dla nich chwałą i uznaniem. Oparci o tradycję roku 1913, a potem 1917 i 1918, mając przed sobą obraz działalności ówczesnej O. O. N. wpatrując się w jej emanację, bo Straż Obywatelską, stają dzisiaj mieszkańcy miasta z surowym, poważnym, a groźnym obliczem, zwróconym przeciw wewnętrznemu nieprzyjacielowi i tą siłą i zgodą, przejęciem się i zapałem mówią, że nie pozwolą na żaden wstrząs zbrodniczy.

Przesilenie gabinetowe.

Rząd koalicyjny rozpadł się. P. P. S. wycofała swoich ministrów z gabinetu. Nie wierzyliśmy nigdy w dalekowzroczność naszych socjalistów, jak niemniej, aby w chwilach groźnych przestali hołdować demagogii, a stanęli na gruncie koniecznej obrony Państwa. Wydawało się jednak, że po tyloletnim doświadczeniu parlamentarnem rozumieją i nasi socjaliści, że przy obecnym sposobie rządzenia Państwem trzeba stworzyć w Sejmie jakąś większość, któraby wyłoniła z siebie Rząd, zdolny do kierowania nawą w tych trudnych gospodarczych i politycznych stosunkach. Niestety! Oczekiwanie to zawiodło, a to głównie z tej przyczyny, że P. P. S. przypuszczała, iż komuniści, korzystając z kryzysu gospodarczego, będą usiłowali wszczynać rozruchy i przeliczytowały w demagogii inne stronnictwa robotnicze. P. P. S. nie chciała się dać przeliczytować, postanowiła wystąpić na 1 maja w ordynku bojowym przeciw wszystkim i wszystkiemu, chociażby to miało kosztować nawet b. wiele Państwo i zleciła swoim mini-

TOWARZYSZE!!!

Międzynarodówka uchwaliła w ostatnich dniach na wazehświatowym kongresie socjalistycznym w Hamburgu, że Niemcy muszą dostać stałe miejsce w Radzie Ligi Nar., a Polska nie może. Na tym kongresie byli wasi towarzysze poseł Diamant i poseł Niedziałkowski. Cóż wy na to? Należyście dalej do tej Międzynarodówki i święćcie wspólnie z wrogami Polski międzynarodowy dzień 1 maja!

stromi Ziemięckiemu, Barlickiemu i Hausnerowi ustąpienie z gabinetu.

Co gorsze — czuła się obrażoną i dotkniętą, gdy p. Prezydent Rzpltej nie przyjął do wiadomości prośby o dymisję reszty członków Rządu. P. Prezydentowi chodziło bowiem o to, aby na 1 maja, kiedyto płatni przez Bolszewej i Prusaków komuniści, zapowiedzieli rozruchy, nie pozostawiać Państwa bez Rządu. Nasi socjaliści uważali, że byłoby lepiej, gdyby był chaos. Niech się wszystko wali, byle tylko postawić na swoim i dogodzić ambicji partyjnej. I rzucili się z całą brutalnością na to mądre zarządzenie p. Prezydenta, a nawet na Jego osobę, że śmiało zostawił Rząd, gdyż przecież bezrząd jest im dogodniejszy.

Jak występem było ze strony socjalistów rozbijanie koalicji i Rządu, tak z drugiej strony czysto demagogicznym i śmiesznym były podawane przez nich powody tego kroku. Przyczyną tą miał być program gospodarczy i finansowy min. Zdziechowskiego, który socjaliści poczytywali za skierowany przeciw masom robotniczym. Wiadomo zaś, że program ten dążył do zrównoważenia budżetu przez oszczędności, a przez to do utrzymania stałości złotego. Jednak oszczędności te bez względu na demagogię trzeba było przeprowadzić. Program min. Zdziechowskiego wykluczał inflację i polegał na własnych siłach, a nie oddawaniu się pod kuratelę obcych.

Cóż przeciwstawili temu socjaliści? Oto zaprodukowali program finansowy, wypracowany przez żydka krakowskiego Grossa. Treścią jego miało być nawrócenie do dawnej inflacji, a więc ograbienie tych mas, których socjaliści mieniają się obrońcami i wtrącenia Państwa w rozstrój dewaluacyjny i drożyzniany. Oczywiście zwolennicy p. Grossa zarobili na tem dosyć, ale Państwo mogłoby przypłacić ten eksperyment utratą suwerenności.

Oparło się temu społeczeństwo, oparły się stronnictwa narodowe i nie dopuściły do znachorskich sztuczek socjalistyczno-żydowskich. Stronnictwa narodowe utrzymały Rząd bez socjalistów.

Zbliża się 1 maja. Będą sypały się pioruny z ust rozbijaczy o czyn wielki p. Prezydenta Rzeczypospolitej, czyn dojrzały stronnictw narodowych. Ale niech pamięta awangarda bolszewicko-żydowsko-pruska, że zakusy jej na spokój i porządek Państwa spotkają się z nieubłaganym odporem całej opinii publicznej polskiej.

Na ich groźby i krzyki odpowiemy czynem!

Odezw a.

Związek Oficerów Rezerwy oraz 35 najpoważniejszych Stowarzyszeń i Związków zawodowych w Małopolsce nadesłał wezwanie:

Obywatele.

Międzynarodówka komunistyczna pragnie wyzyskać trudne chwilowo położenie gospodarczo-finansowe Polski dla urzeczywistnienia swoich wywrotowych planów. Komintern moskiewski wydał swoim agentom i organizacjom polecenie uderzenia na ustrój Rzeczypospolitej. Wyszkoleni organizatorzy, podżegacze i bojowcy przyjeżdżają do naszych miast i demagogicznie wyszukując położenie bezrobotnych, kierują tumultami i zamieszkami, aby sprowokować rozlew krwi, ogólne rozgoryczenie i upadek ducha.

Rząd i społeczeństwo nie patrzą obojętnie na niedolę prawdziwych bezrobotnych i czynią olbrzymie wysiłki — o czym ci bezrobotni najlepiej wiedzą — aby niedolę ich złagodzić i usunąć.

Współczując gorąco cierpieniom bezrobotnych społeczeństwo nie doduści jednak, aby chwilowa ich niedola była przez żywoły rewolucyjny wyzyskiwana zbrodniczo dla zmaczenia ładu i praworządności w Państwie.

Władze państwowe są należycie przygotowane do poskromienia tych prowokacyjnych ataków i niewątpliwie wystąpią z całą surowością i prawą, wobec zdrajców Państwa i nastanych oczajduszów.

Niechaj jednak wywrotowcy komunistyczni wiedzą, że zbrodnicze ich usiłowania ukróca nie tylko powołane do tego z urzędu organy państwowe.

Niechaj wiedzą, że przeciwstawi się im czynnie jak mur z żelaza całe społeczeństwo, wszyscy praworządni obywatele Rzeczypospolitej. I niechaj już dziś drżą przed zamienioną w wielki, potężny czyn żywą siłą całego narodu polskiego.

Obywatele!

Śmiertelny wróg ładu i mocarstwowości Rzeczypospolitej zatrutą swą robotą godzi w same podstawy bytu Państwa i wszystkich nas bez różnicy stanu, przekonań politycznych i narodowości.

Trzeba zatem:

1. Zachować zimną krew i rozwagę,
2. powstrzymać się od udziału w zbiegowiskach ulicznych,
3. skupiać się w usilnej, wytężonej pracy w praworządnych organizacjach społecznych,
4. stosować się karnie i bezwzględnie do wskazań i rozporządzeń państwowych, na każdym kroku przez ohoocze dawanie im posłuchu, wzmac-

niać ich powagę i szacunek dla Majestatu Rzeczypospolitej.

Z trudności, które przeżywamy i które z nami w niemniejszym a często większym stopniu przeżywa cała Europa, wybrniemy własną do samozaparcia wytężoną pracą, ofiarnością, twórczością i dyscypliną, a obcym nikczemnikom, dybiącym na krwawo zdobytą wolność, damy należyty odpawę.

Obywatele! Żądamy od Was:

1. Zachowania zimnej krwi,
2. Bezwzględności szacunku i posłuchu władzom państwowym,
3. Pracy, która jedynie usunie przyczyny trudności gospodarczych w Państwie,
4. Bezwzględnej i ofiarnej walki z wewnętrznym wrogiem, sączącym jad rozkładników w nasze życie państwowe.

Precz z wywrotowcami komunistami!

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita.

Związek Oficerów Rezerwy
Ziem Płd. wchodnich.

Obchód Staszicowski.

W niedzielę dnia 18 bm. staraniem Komitetu Zjed. Tow. kultural. poświęcono i w Rzeszowie kilka chwil pamięci wielkiego męża, duchowego twórcy Konstytucji Majowej, Staszica.

Na uroczyste nabożeństwo odprawione przez ks. prał. Tokarskiego przybyli wszyscy przedstawiciele urzędów, władz, instytucji, wojskowości i kupiectwa ze swym sztandarem itd.

Ks. Dr. Jałowy w podniosłym kazaniu przeszedł po linii bogatego w działalność życia tego człowieka pełnego serca i znakomitego uczonego, dla którego żadna dziedzin nauki, filantropii, czy pracy obywatelskiej nie była obcą. Nawiązując do ówczesnego nierządu zeszedł Kaznodzieja na dzisiejsze czasy, na ataki na kościół i religię, nawołując do wpatwienia się w czyn Staszica, w jego myśli przewodnie.

W sali „Sokoła“ zgromadziła się po nabożeństwie liczna publiczność ze sfer włóściańskich, mieszczańskich, przybyli żołnierze z delegacją oficerską, lecz nie widać było wiele inteligencji.

Prof. Wołowicz, w pięknym przemówieniu, świadczącym, jak prelegentowi osoba Staszica i tamtejsza epoka jest drogą, wgiębił się w nią, podał życiorys dokładny z wypukleniem tych czynów, które cześć wielkiemu mężowi przyniosą. Podkreślił ten moment, tak z ideą Konstytucji Majowej związany, ulżenia doli włóścianom, rozdawnictwo dóbr hrubieszowskich, wskazał na nawoływanie Staszica, aby chłopu dać szersze prawa i sprawiedliwość. Staszic stoi w swych pojęciach i czynach wyżej nawet od Modrzewskiego i Skargi, pisma jego pisane są krwią szlachetną, pełne odwagi cywilnej, przepełnione miłością Ojczyzny, jak i jego życie.

Przybyli na uroczystość Staszicowską, znany u nas ze swych przemówień Dr. Rąb, poseł Zw. L. Narod. w pełnej swady mowie zestawia tło dawnej, Staszicowskiej epoki z naszą. Staszic dużo przeszedł, tak samo i nasze pokolenie dużo przeżywa. On nie zwątpił w odrodzenie, jakżeż my mamy wątpić, którzy przetrzymaliśmy tak ciężkie czasy i zwycięsko wyszli. Dzisiejsza epoka każe nam przedewszystkiem czcić wzory pracy obywatelskiej, wychowania, pracy nad ludem — mamy iść w myśl wytycznych Staszicowskich, na nich ma wyrastać duch obecnej epoki, czyny i cała działalność. A każdy buduje Ojczyznę, bez względu na stan, tak samo dobrze rzemieślnik, kupiec, wojskowy, o ile z myślą jej dobra pracuje. Dzięki takim postaciom, jak Staszic, mamy wolną Ojczyznę, mamy Śląsk przyłączony, bo ludność tamtejsza karmiła się podobnymi myślami i dążeniami i gdy wybiła godzina przyłączenia się do macierzy, poszła tam, skąd wiała siła i moc narodu polskiego.

Obaj mowcy słuchani byli w ciszy i skupieniu i szczerze oklaskiwani.

Z powodu deszczu nie można było ustawić stolików w mieście i zebrać choć skromne datki na „Fundusz rolniczy Staszicowski“ mający za cel podniesienie rolnictwa, tej podstawy głównej zamożności Polski.

Panicz - Panek.

Jeszcze nie zniknął echem cień szubienicy, wystawionej po raz pierwszy w wolnej Polsce na podwórzu więzienia w Rzeszowie, jeszcze nie przebrzmiały echa sensacyjnego morderstwa pod Sokołowem, a już wyciąga swe ramiona groźne widmo drugiej szubienicy, na której w piątek po sądzie doraźnym zawisnie w razie nieufaskawienia osławiony bandyta Panek.

Panicz - Panek. Od iluż to lat brzmiały lasy, zagajniki powiatów kilku ich imieniem, tych dwóch serdecznych przyjaciół kuli karabinowej, lekkiego życia, swobody, rabunku i mordy. Legenda wytworzyła się koło tych dwóch opryszków, gdzie Panicz wybijał się na plan pierwszy, mobilizował na siebie policję, wojsko, wykazywał niejednokrotnie, jak bezkarnie można grasować nie na kresach, ale w środowisku pełnym wsi, dróg, władz i obław urządzanych.

I jeżeli w mordzie jednym, spowodowanym chciwością chwilową, można znaleźć jakiś moment usprawiedliwiający, to w umiłowaniu zawodu opryszka, który wysiła przez całe lata swoje instynkta, aby lekko żyć i dostatnio kosztem krwi i ofiar, który sprytny i odwagę przemienia w zadośćuczynienie swym głęboko wkorzonionym zamysłem — żadne usprawiedliwienie nie może zachodzić i ta jedna chwila śmierci słabą jest karą za szereg strasznych przewinień.

A jaki sprytny okazali w zatarciu swych rabunków. W powiatach kilku szuka ich policja, niebo i ziemię się przewraca, a ci chyłkiem uciekają aż pod Piotrków, gdzie jako poważani kupcy, właściciele gospody żyją, nienagabywani przez nikogo, w gronie kochanek, wśród kufarów i skrzyń wazelakiego dobra.

Paniczowi noga się powinęła przy rabunku u Kluzza w Podzwierzyńcu, który nie stracił odwagi i strzałem zdruzgotał mu kolano — opryszek okazuje tutaj siłę woli, aby nie wpaść żywcem w ręce władz, więc sam się zabija.

Legitymacja znaleziona, naprowadza na ślad Panka, który też w łańcuchach na rękach i nogach odbywa swój wjazd do Rzeszowa, a w chwili, gdy Nr. „Ziemi” jest w rozsprzedaży, zapewne idzie już w ostatnią drogę bez karabinu, bez błysku chęci mordy i rabunku w oczach.

Wspólnicy, jakich ci dwaj godni siebie przyjaciele mieli z pewnością w wielkiej liczbie, drżą o swoją skórę — co chwila przywożą kogoś, — zlikwidowanie interesu, przedsiębiorstwa nieprotokołowanego ze spisem członków-założycieli zbliża się ku końcowi.

Może podróż kata do Rzeszowa w piątek nie będzie ostatnią, może jeszcze nieznaną dotąd nazwisko, będące w łączności ze spółką Panicz-Panek wyłoni się z zeznań świadków, a cień Panka z pod szubienicy, grozić będzie tym, których ręka sprawiedliwości jeszcze nie dostała.

NADEŚLANE.

Podziękowanie.

Albertynki dziękują Sodalitji Pań za urządzoną zbiórkę z dnia 25 kwietnia b. r., która przyniosła 160 Zł. Za pieniądze te kupiliśmy ubranka dla dzieci. *Siostry Albertynki.*

Z miasta.

W przedostatnim (16-tym) Nrze „Ziemi Rzeszowskiej”, w sprawozdaniu z posiedzenia Rady przybocznej Komisarza rządu, znajduje się wstęp pt. „Miejsce pod rzeźnię i targowicę”, z którego wynika, iż miejscem tem będzie prawdopodobnie przestrzeń za rogatką krakowską przy drodze na Baranówkę. Ponieważ sprawą tą wolno się zainteresować — przypuszczam — każdemu Rzeszowianinowi, zwłaszcza mieszkającemu w ulicy Krakowskiej i poblizu, oraz wysnuć stąd pewne wnioski, przeto, tak właśnie czyniąc, doszedłem do kilku pytań, na które trudno mi samemu sobie odpowiedzieć, a które pokrótce tu przedstawię.

Wiadomo, że ul. Krakowska jest jedną z nielicznych piękniejszych ulic Rzeszowa, to też z przedłużeniem swem pod Baranówkę bywa ulubionym miejscem wytchnienia dla wielu mimo nawet szpetnej bliskości kolei i dworca „Staroniwa”. Przypnieć trzeba, iż w dużej mierze zasługa w tem Zarząd miasta. Lecz, czy ulica ta zachowa swój estetyczny wygląd i wtedy, gdy tuż za rogatką miejską stanie rzeźnia i targowica zwierzęca i gdy stada bydła wędrować tam będą, zanieczyszczając drogę i wydając przytem ni nadzwyczajną woń i odgłosy pod oknami np. gimnazjum i obu seminarjów? Jakże będzie w upały letnie? A jesienią i w zimie, gdy poczyna dąć w stronę miasta, tak częste u nas, wiatry z zachodu, a więc właśnie od strony przyszłej rzeźni? Kwestja istnienia rzeźni, to kwestja istotnie bardzo ważna, lecz czyż aż tak drogo trzeba się nam okupić?

Powtórnie ul. Krakowska wchodzi w skład arterji komunikac. między Krakowem, a Lwowem, między Rzeszowem, a zachodnią częścią powiatu. Ruch kołowy tutaj ogromny, automobilowy zaś wzrasta z dniem każdym. Tędy również wojsko zdąża na pole ćwiczeń. Kto tu mieszka, wie o tem doskonale. Czy ruch ten jednak nie będzie doznawał utrudnień z chwilą powstania rzeźni i targowicy przy ul. Krakowskiej wskutek spędu bydła? Czyba, że wejście urządzi się od strony ptn. tj. od strony Ruskiej Wai?

Dalej, ulicę Krakowską przecina tor kolejowy, a pociągi krążące tędy, z pewnością nieraz będą powodem niemałych kłopotów dla poczciwych handlarzy nierogaczyny i viceversa. Podobno jednak założy się podkop... Rzeczywiście? A zresztą, czy się przedsięwzięcie to opłaci?

Nakoniec spytam jeszcze, czy rzeźnia nie winna może stanąć za miastem, w miejscu raczej odosobnionem, lecz niedalekiem od centr. targowych (Nowe Miasto, „Zawistoczyna”) gdzie łatwo o wodę np. z Wisłoka i gdzieby też ściekać mogły nieczystości i odpadki. Ulica zaś Krakowska i sąsiednie nie posiadają ani ścieków ani kanalizacji, a brudy wszelkie spływają do fos i parują.

Może ktoś inny inne postawi pytanie, na które znajdzie zapewne odpowiedź Rada przyboczna Komisarza rządu, nie zapominając przytem, jak dotąd zresztą, w działaniu swem — o starem przysłowiu: „Dwa razy pomyśl, potem zrób”, o którym Rzeszów zapomniał, stawiając ongi pomnik grunwaldzki. *Ma.*

Teatr „Reduta” w Rzeszowie.

Premjera. Sala „Sokoła” Premjera. W niedzielę, dn. 2 maja i w poniedz. dn. 3 maja 1926 r.

Eros i Psyche

powieść sceniczna w 7 rozdziałach Jerzego Żuławskiego.

I. W Arkadii.

Psyche, arkadyjska królewna	Marja Wojciechowska
Arete	Marja Rutowska
Hedone	Stanisł. Śmiałowska
Kallone	Wanda Petruszkówna
Melike	Stanisł. Gerhardtówna
Hagne	Marja Lenhardówna

Blaks, parobek Bolestaw Kozłowski
Eros, bóg Stefan Siciński
Hermes, poseł bogów Aleksander Kowalski

Rzecz działa się w kraju szczęśliwym w czasie, kiedy bogowie chodzili po ziemi.

II. Zmierzch bogów.

Blaks, prefekt rzymski w Aleksandrji	Bolestaw Kozłowski
Arystos	Aleksander Kowalski
Charmjon	Stanisław Głowacki
Filozof	Stanisław Koper
Stary grek	Władystaw Pańczak
Rycerz rzymski	Bronisław Mach
Biesiadnik	Jan Uzarski
Laida	Stanisł. Śmiałowska
Kobieta	Wanda Petruszkówna
Psyche, wędrow. śpiewaczka	Marja Wojciechowska
Stary niewolnik	Stanisław Piątek

Niewolnicy.

Rzecz działa się w Aleksandrji. z początkiem naszej ery.

III. Pod Krzyżem.

Ksieni	Marja Kulpińska
Siostra Wikarja	Irena Makanówna
Siostra Furtjanka	Ada Miczman
Psyche, zakonnica	Marja Wojciechowska
Hanna, wiejska dziewczyna	Marja Lenhardówna
Kapelan klasztorny	Stanisław Piątek
O. Blaks, opat	Bolestaw Kozłowski
Błędny rycerz słońca	* * *
Mniszki, orszak opata.	* * *

Rzecz działa się na południu w średnich wiekach.

IV. Na przelomie.

Psyche, udzielna ks. włoska	Marja Wojciechowska
Blaks, dowódca jej wojsk	Bolestaw Kozłowski
Pietro, historyk	Andrzej Durek
Lorenzo, dworzanin	Stanisław Głowacki
Giani, kapitan straży	Stanisław Koper
Arminio, architekt	Aleksander Kowalski
Girolamo, poeta i malarz	Władystaw Krzeczowski
Carmen, towarz. księżnej	Marja Lenhardówna
Poset	Bronisław Mach

Rzecz dzieje się we Włoszech z początkiem XVI w.

V. Pzez Krow.

Gospodarz	Bronisław Mach
Psyche, dziewczyna służebna	Marja Wojciechowska
De la Roche, żołnierz Gwardji	Stanisław Głowacki
I Gość	Stanisław Piątek
II Gość	Andrzej Durek
Blaks, rzeźnik	Bolestaw Kozłowski
Goniec	Aleksander Kowalski
Dowódca patrolu	* * *
Głos Dantena	* * *

Rzecz działa się w Paryżu, o świcie dnia 2 września 1792 roku.

VI. Dzień dzisiejszy.

Von Blaks, bankier	Bolestaw Kozłowski
Paweł, poseł do parlamentu	Aleksander Kowalski
Hr. Alfred	Jan Uzarski
Hugo, porucznik	Stanisław Koper
Tolo	Wład. Krzeczowski
Stefan	Stanisław Głowacki
Psyche, kochanka Blaska	Marja Wojciechowska
Lokaj	* * *

Rzecz dzieje się w stolicy w chwili obecnej.

VII. Wyzwolenie.

Blaks, król świata	Bolestaw Kozłowski
Przemówiciel	Bronisław Mach
Mądry człowiek	Aleksander Kowalski
Dozorca więzienia	Stanisław Piątek
Psyche, więziona królewna	Marja Wojciechowska
Eros, bóg	Stefan Siciński
Hedone	Stanisł. Śmiałowska
Kallone	Wanda Petruszkówna
Melike	Stanisł. Gerhardtówna
Hagne	Marja Lenhardówna

Rzecz dzieje się będzie w czasie, który przyjdzie gdziekolwiek.

Nowe kostjomy! Nowe dekoracje!

Kierownik lit. art.: Dr. ADAM RUCZKA.
Dyrektor: STEFAN PRZYBOS.

Resyser: Dr. ADAM RUCZKA i BOLESŁAW KOZŁOWSKI. Dekoracje projektu: profesora ANTONIEGO KAMIŃSKIEGO. Inspicjent: MIECZYSLAW OLAŃSKI.

POCZĄTEK O GODZINIE 7:30 WIECZÓR.

CENY MIEJSC: 3, 2 i 1 Zł. — Bilety wcześniej do nabycia u p. Androletti'ego. Wdzień przedstawienia przy kasie. — ORKIESTRA 17 PUŁKU PIECHOTY.
Na przedstawienie w dniu 2 maja wszelkie legitymacje wolnego wstępu unieważnia się.

KRONIKA.

Program uroczystości 3-go maja. Dnia 2-go maja o godz. 8 wieczór capstrzyk muzyki wojskowej i kolejowej na ulicach miasta. 2) Dnia 3-go maja: a) o godz. 7 rano pobudka, — b) o godz. 9 rano Msza św. połowa na błoniach przybyszowskich z kazaniem, poczem rozwinie

się pochód w uroczystości udział biorących. Komitet prosi by delegacje brały udział w uroczystości ze sztandarami. Dla uczczenia tej rocznicy odbędą się ponadto następujące popisy: Dnia 2 maja: a) o godz. 15 popisy szkolne w zawodach lekkiego atlet. na boisku K. S. „Resovia”. b) o godz. 19:30 w sali „Sokoła” uroczyste przedstawienie teatru „Reduta” (wstęp płatny). Dnia 3-go maja: a) o godz. 11 na rynku pod pomnikiem Kościuski odsłupia 4.000 działwy szkolnej pieśni narodowe, — b) o godz. 12 w gimnazjum II. wystawa samolotu konstrukcji i roboty uczniów II gimnazjum, — c) o godz. 14:30 dostępne dla publiczności ćwiczenia garnizonu wojskowego: 1) natarcie etapowej kompanji z drużyną C. K. M., 2) zachowanie się drużyny przy ataku gazowym, — d) o godz. 16 w koszarach Poniatowskiego konkursy hipiczne 20 pułku ułanów, — e) o godz. 16:30 match piłki nożnej K. S. „Resovia” — W. K. S. (garniz.) Rzeszów, — f) o godz. 16:30 wyścigi kolarskie, — g) o godz. 19:30 przedstawienie teatru „Reduta” (wstęp płatny). Wstęp wolny! Obywateli miasta uprasza się o dekorowanie domów. W razie deszczu uroczyste nabożeństwo odbędzie się w kościele parafjalnym o godz. 9 rano, a co do innych punktów programu termin ich podadzą afisze. W ciągu dnia zbiórka na cele T. S. L.

Program Dnia katolickiego w Rzeszowie.

Piątek, dnia 7-go maja br.: a) Przyjazd Najprzew. ks. Biskupa Nowaka o godz. 6:40, b) Powitanie ks. Biskupa, przy bramie obok wieży farnej, przez przedstawicieli władz rządowych, autonomicznych i miejskich, c) Powitanie ks. Biskupa w kościele.

Sobota, dnia 8-go maja br.: O godz. 8:30 Uroczyste Nabożeństwo, celebrowane przez ks. Biskupa z kazaniem ks. prałata Momidłowskiego w kościele parafjalnym z okazji poświęcenia tablicy pamiątkowej dla poległych za Ojczyznę w r. 1920 uczniów Sem. męskiego, b) O godz. 10:30 uroczyste poświęcenie tablicy pamiątkowej w gmachu Seminarjum, c) O godz. 8 wieczorem Uroczysta Akademia w gmachu „Sokoła”. Odegranie hymnu narodowego, Chór mieszany, Przemówienie burmistrza Dra Krogulskiego, Deklamacja utworu p. Kudrzańskiego, Orkiestra, Żywy obraz.

Niedziela, dnia 9-go maja br.: a) O godz. 10:30 Uroczysta Suma celebrowana w kościele parafjalnym z kazaniem ks. Dr. Chmielnikowskiego, b) Po sumie Uroczysta Procesja z Najświętszym Sakramentem ulicami: Kościuski, Grunwaldzką, Bernardyńską, Sokoła — w końcu przy kościele parafjalnym odmówienie „Wierzę w Boga” i „Te Deum”, c) O godz. 4 po południu Zebranie parafjan rzeszowskich na placu farnym w razie pogody, a w gmachu „Sokoła” w razie deszczu. Na zebraniu odbędą się przemówienia, które wygłoszą: Dr. Nieć, Dr. Liwo, Szczupak Mróz, poczem uchwalą się odpowiednie rezolucje, d) Po zebraniu Nabożeństwo Majowe z kazaniem ks. Dr. Jałowego w kościele paraf., e) O godz. 8 wiecz. przedstawienie operetki narodowej „Wiesław” K. Brodzińskiego — K. Ostrowskiego w gmachu „Sokoła”. Wstęp na Akademię: 2 Zł i 1 Zł. — Bilety można nabyć w cukierni p. Androletti'ego. Wszyscy uczestnicy Dnia Katolickiego raczą przyjąć odznakę, którą będzie można nabyć w handlach katolickich po 10 gr.

Państwowe Seminarjum nauczycielskie męskie w Rzeszowie urządza Uroczyste poświęcenie tablicy pamiątkowej dla uczniów Seminarjum, poległych w obronie Ojczyzny w r. 1920. Program: 1) Piątek, 7 maja: Nabożeństwo żałobne z kazaniem za poległych w kośc. o godz. 8:30. 2) Sobota, 8 maja: a) Uroczyste nabożeństwo z kazaniem celebrowane przez Najprzew. Ks. Biskupa Anatola Nowaka w kościele paraf. o godz. 8:30, b) Po nabożeństwie uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej w gmachu Seminarjum. 3) Niedziela, 9 maja: Przedstawienie operetki narodowej K. Brodzińskiego — K. Ostrowskiego p. t. „Wiesław” w sali „Sokoła” o godz. 8 wieczór.

Z teatru „Reduta”. Eros i Psyche, jedna z najpiękniejszych legend ludzkości, zaczerpnięta z głębokich myśli Platonskiej filozofji, znalazła w opowieści scenicznej Jerzego Żuławskiego może najlepszą swoją realizację w literaturze europejskiej. Walka dobrego ze złem, siły moralnej z fizyczną, idei z realizmem i brutalnością życia rzeczywistego i ostateczny triumf pierwszej nad drugą, oto motyw aktualny zawsze i wszędzie. Młody nasz zespół, niezrażony trudnościami technicznymi i scenicznymi, podjął się pracy nad tem dziełem, które od 22 lat święci triumfy na scenach polskich, dając popis najlepszym artystom, a przedewszystkiem jest związany z imieniem Solskiej. Utwór ten przyczyni się niewątpliwie do uczczenia tegorocznego dnia Święta Państwowego, pozwalając na kilka godzin przenieść się w krainę idei i oderwać się od codziennych trosk i kłopotów. Kierownictwo teatru uprasza P. T. Publiczność o punktualne przybycie do teatru, aby umożliwić rozpoczęcie przedstawienia o 7 1/2, co ułatwi zakończenie widowiska o 11 godzinie. Jak się dowiadujemy, sztuka oprócz dwóch przedstawień wieczornych, powtórzona będzie w dniach najbliższych dla młodzieży.

Związek Oficerów Rezerwy R. P. Koło powiatowe w Rzeszowie.

Zaproszenie.

Członkowie Z. O. R. zechcą wziąć korporatywnie udział w uroczystym obchodzie w dniu 3 maja, który rozpocznie się nabożeństwem o godz. 9 rano na błoniach przybyszowskich. W razie deszczu w kościele parafjalnym. Zbiórka o godz. 8:30 koło Sokoła ulica Krakowska.

Rzeszowskie Koło Związku Oficerów Rezerwy.

Co grają kina? Kino „Muzeum” wyświetla senzacyjny film pt. Prawo nie zna przeszłość.

Kino „Olimpia” wyświetla „Świat zaginiony” jaki istniał przed milionami lat, powstaje znowu przed naszym zdumionym wzrokiem. Żywe bestje przedpotopowe na ulicach, a człowiek wobec nich, jak mucha wobec słonia.

Osobiste. Podpułkownik artylerji p. Wincenty Cybulski, przeniesiony został do Torunia na odpowiedzialne, samoistne stanowisko komendanta poligonu. Przebywając przez 7 lat w Rzeszowie, zjednał sobie przez wysokie cnoty towarzyskie i swą uczynność, wielką życzliwość w szerokich kołach tutejszego społeczeństwa, jak i w otoczeniu swych kolegów i żołnierzy. Korpus oficerski żegnał Go też obiadem na cześć jego wydanym, a żonę p. ppułk. Zofję Cybulską rautem osobnym dla okazania, jak wysoko ceni jej zalety, jak głęboki żal oboje po sobie zostawiają.

Święcone Zw. Lud.-Nar. W sprawozdaniu umieszczonym w Nr. z dn. 23 bm. opuszczony został ten szczegół, tak godny podkreślenia, że p. Szymaszek, znany z estrady scenicznej, wygłosił na prośbę Komitetu wiersz Glinki pt. „Antychryst” o treści zaczerpniętej ze stosunków bolszewickich. Liczne oklaski były zasłużonym uznaniem za głęboko odczułą i z talentem wygłoszoną deklamację.

Pisemny egzamin dojrzałości w gimnazjum żeńskim z prawem szkół państwowych odbędzie się dnia 25 maja.

Zakaz sprzedaży alkoholu od 1 do 3 maja włącznie. Według wydanego rozporządzenia od dnia 30 kwietnia 3 po południu do godz. 10 rano 4 maja obowiązuje okres abstynencji alkoholowej i nabiera mocy ustawa prohibicyjna. Przez pierwsze 3 dni maja nie wolno będzie sprzedawać i pić wódki i innych trunków alkoholowych w miejscach publicznych.

Pobór wojskowy w Województwie lwowskim. Na obszarze Województwa lwowskiego odbędzie się pobór wojskowy w dniach od 4 maja do 30 czerwca. Do poboru staje rocznik 1905, 1904 i 1903. Popisowi z Rzeszowa mają się jawić do poboru w dniach od 1 czerwca do 8 czerwca, z powiatu rzeszowskiego od 17 do 31 maja. Powiat Tycyński od 7 do 14 maja. Na każdy dzień przeznaczonych jest parę gmin.

Tragiczny koniec wesołej zabawy. W dniu 17 bm. w Łukawcu dolnym urządzono zabawę z muzyką w domu Jana Lecha. Na zabawę tę przybyło i wiele nieproszonych gości z dolnego Łukawca a między nimi Andrzej Jęczalik i Barłóg Franciszek, znani awanturnicy. Pomiędzy chłopakami z dolnego i górnego Łukawca przyszło do nieporozumienia i do zwady, jak to zwykle bywa o dziewczynki.

Wtem Barłóg, chcąc udać rycerza, pobiegł do domu i wzięszy strzelbę, do której Jęczalik dał patron skrył się w rowie, oczekując na rywali z Łukawca górnego.

W niedługim czasie nadeszli chłopcy, wesoło baraszując z towarzyszkami zabawy. Wówczas wystrzelił Barłóg i ranił śmiertelnie stojącego w grupie Mędralę, który ranny w oba uda padł zalany krwią.

Po prowizorycznym zaopatrzeniu, przywieziono Mędralę do szpitala, gdzie dogorywa. Obydwu awanturników Barłoga i Jęczalika aresztowano i oddano do aresztów Sądu okręgowego w Rzeszowie.

Na Tanią kuchnię złożyli w dalszym ciągu: Ks. Kulanowski 10 Zł, P. Kl. Kucharski 3 kg mąki, 2 kg soli, Klub sportowy „Resovia” 50 kanapek, P. Salwach 5 Zł, bufet Warszawski 5 Zł, P. Rozenman 2 Zł, P. Uzarski 5 Zł, P. Reben 2 Zł, P. Fic 5 Zł, P. Kleiman 2 Zł, P. Mirski 1:50 P. Wang 1 Zł, P. Burg 2 Zł, P. Urban prow. P. Brezner 2 Zł, P. Feier 3 Zł, P. Regec 2 Zł, P. Laufer 1 Zł, P. Korkeš 5 Zł, P. Mangiel 5 Zł, P. Gumiński 1 metr kartofli, 5 kg mąki, 10 kg fasoli, 30 kg kapusty, P. Angermanowa 5 Zł, P. Speiser i Ska 2 Zł, P. Birman 2:50 Zł, P. Firer 50 gr, P. Donth 2 Zł, P. Sz. Erlich 1 Zł, P. Drzał 25 kiszek.

OGŁOSZENIA.

Eugenjusz Willner ur. 1899 w Zgłobniu unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 104.

Pluta Jan ur. 1901 w Borku Starym unieważnia zgubione dokumenty podróży wystawione przez 78 p. p. w Baranowicach. 105.

Wilczur zblakany do odebrania. Wiadomość w Drukarni Udziałowej.

KAPELUSZE

PLUSZOWE

FILCOWE

TWARDE

SUKIENNE

CZAPKI

w największym wyborze

poleca

ROBERT DONT

W RZESZOWIE ul. 3-go Maja L. 2.



Krawaty --- Reklamowiczki --- Portycjocy
Szarpetki --- Szelki --- Podwiązki

Bielizna męska, damska i dziecienna
na składzie i na zamówienie.

KONKURS

na posady nauczycielskie ogłasza Zarząd T-wa Prywatnego Seminarjum naucz. żeńskiego w Rzeszowie:

- nauczyciela (iki) języka polskiego i historii,
- „ nauk przyrodniczych i geografji,
- „ nauk pedagogicznych i metodyki,
- „ matematyki i fizyki,
- „ śpiewu i gry na skrzypcach,

Podanie z dowodami studjów w odpisach wraz z curriculum vitae, świadectwem lekarskiem wystawionem przez lekarza powiatowego i pozwoleniem Ministerstwa W. R. i O. P. na nauczanie w seminarjach nauczycielskich, lub szkołach ogólno-kształcących w okręgu Kuratorium Szkolnego Lwowskiego, należy wnieść do Dyrekcji pryw. Seminarjum naucz. żeńskiego w Rzeszowie do dnia 31 maja.

Pobory według norm obowiązujących w szkołach państwowych z dodatkiem 10%.

Posady do objęcia od 1-go września 1926.

Za Zarząd T-wa pryw. Seminarjum naucz. żeńskiego w Rzeszowie:

sekretarz:
Franciszek Chyc
profesor gimn.
Nr. 101.

prezes:
Bronisław Kijas
prez. Sądu Okręgowego go
2-3

MATERJALY SUKIENNE
BIELSKIE I RAKSZAWSKIE
po cenach niższych
w wielkim wyborze poleca
na sezon wiosenny
SKŁADNICA KÓLEK ROLNICZYCH
W RZESZOWIE. 76

ZAKŁAD KRAWIECKI

POD FIRMA

Eustachy Kotowicz

przy ul. 3-go Maja L. 30.

poleca swe znane z szyku i elegancji,
UBRANIA CYWILNE, WOJSKOWE, MUNDURKI
STUDENCKIE

jakoteż dla Przewielebnego Duchowieństwa
tak z własnego jak i dostarczonego materiału.

Na składzie:

materje z pierwszorzędných fabryk bieskich
i zagranicznych, oraz czapki wojskowe stu-
denckie i urzędowe własnego wyrobu.

CENY UMIARKOWANE. NAJŚWIEŻSZE ŻONIALE.

Obsługa szybka i rzetelna.

Na raty

DLA PP. OFICERÓW I URZĘDNIKÓW

ceny przystępne.

SÓL ŚW. JANA

PREPARAT IDEALNY

ODRADZAJĄCY NOGI

Jest już do nabycia

W DROGERJI POD

G W I A Z D A

WŁODZIMIERZ REGIEC. 1-2

Pustelniak Józef ur. 1895 w Zaczerniu unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 170

NAJLEPSZĄ OCHRONĄ od chorób

żołądka i kiszek

jest stałe używanie, jako napoju stołowego, wód mineralnych

BILIŃSKA—GISSHÜBLER—VICHY

firmy

K. Rząca i Chmurski w Krakowie.

Teżte firmy:

WODA SELTERSKA

jest wypróbowanym lekiem w katarach, płuc i krtani.

Do nabycia w Rzeszowie: w firmie J. Schaitter i Sp., oraz St. Urban. — w Jarosławiu: w Apteczce F. Wojciechowskiego. oraz Drogerji W. Brillant. 5-8 83

Najlepsza pasta do obuwia!



Nie do zdercia

obcasy i podeszwy

BERSONA.

Elastyczność ich nie da się porównać z elastycznością żadnej innej marki fabrycznej, trwałość trzykrotnie przewyższa skórę. Pomimo, że BERSON używa surowców w najlepszym gatunku, obcasy te są tańsze niż skórzane.

We własnym interesie prosimy żądać tylko prawdziwych

Bersonowskich obcasów i podeszw gumowych.

BERSONA są najlepsze.

Do wynajęcia 2 pokoje, weranda i kuchnia. Wiadomość: Kazimierz Cybulski Rzeszów ul. W. Pola (Wyganiec). 103.